

Zycie Literackie

TYGODNIK

Kraków, 7 luty 1988 r.

Rok XXXVIII

nr 6 (1872)

Cena zł 30

T E A T R

„Bibliografia rozpraw i studiów o **«HAMLECIE»** jest dwa razy grubsza od warszawskiej książki telefonicznej O żadnym Duńczyku z krwi i kości nie napisano tyle co o Hamlecie — ten szekspirowski królewicz jest na pewno najslawniejszym Duńczykiem».



Znany, efektowny wywód Jana Kotta zawiera kilka przestróg praktycznych dla wszystkich, którzy — jak ostatnio Józef Jasielski, kierownik artystyczny legnickiej sceny (na zdj. od lewej: Ma-

riusz Olbiński jako Horacy i Jan Karow jako Hamlet) — sięgnęli po arcydzieło mistrza Williama.

„Można grać tylko jednego z możliwych Hamletów — pisał dalej najbardziej chyba na świecie znany szekspirolog powojenny. I dodawał: — Każdy reżyser, podobnie jak każdy krytyk czy historyk teatru, ma prawo do przedstawienia swego **«Hamleta»**». Kim jest ten chłopak z książką w ręku w Legnicy, która ta inscenizacja uczciła dziesięciolecie Teatru Dramatycznego, założonego kiedyś (przypomnijmy to dzisiaj) przez krakowskiego aktora Janusza Sykutere, który tam właśnie przeżywał swą dyrektorską „inicjację”. Józef Jasielski też dawno temu, w swych studenckich czasach, związany był z krakowskim teatrem. W studenckim klubie Stary Żaczek prowadził zespół pod egidą ZMS-u. Od chwili otwarcia, tzn. od wieczoru 27 listopada 1977 roku, legnicki teatr zawodowy pokazał 63 premiery w 2321 spektaklach, które oglądało 630 450 widzów.



Dobrze się stało, że z okazji premiery **„WUJASZKA WANIA”** na scenie Teatru Zagłębia w Sosnowcu (na zdj. Elżbieta Laskiewicz jako Sonia, Eugeniusz Nowakowski jako Iwan Wojnicki i



Jacek Brzostyński jako Astrow) Jan Pierzchała przypomniał polską historię inscenizacji tego dramatu Czechowa, określonego w podtytułe jako „sceny z życia wiejskiego w dwóch częściach” **„Wujaszek Wania”** trafił na scenę polską w 1906, a więc tuż po gościnnych występach MChAT-u. W krakowskim Teatrze Miejskim wystawił go Józef Sosnowski. Helenę zagrała Stanisława Wysocka, a Wojnickiego Aleksander Zelwerowicz, który uczestniczył we wznowieniach przedstawienia, granego jednocześnie w Sosnow-

cu, Częstochowie, Łodzi i Kaliszu. W latach 1906—1909 wystawił **„Wujaszka”** Teatr Miejski we Lwowie w reżyserii Maksymiliana Węgrzyna i Teatr Mały w Warszawie. W okresie międzywojennym powstała w roku 1900 sztuka prezentowana była w Łodzi (1919), w Warszawie (Teatr Polski, 1925), we Lwowie (Teatr Nowości, 1926) i w Wilnie (Teatr Na Pohulance). Po wojnie po **„Wujaszka Wanę”** sięgali: Jerzy Grotowski (1959), Jerzy Jarocki (1959), Kazimierz Dejmek (1968), Jerzy Wróblewski (1972) i Stanisław Hebanowski (1977). Reżyser ostatni, którego płytą rocznicę śmierci obchodziliśmy niedawno, puentą przedstawienia uczynił myśl następującą:

„Trzeba umieć iść między śmiechem i łkaniem, choć wyglądać to będzie na tragiczną błaźnadę, choć cierpienie to postronnym wyda się pewnie śmieszne”.



Ciekawą motywację przedstawienia na scenie **„POSKROMIENIA ZŁOŚNICZY”** przedstawiła z okazji swej inscenizacji płockiej (na zdj. Bożena Hutnik jako Katarzyna i Jacek Mąka jako Petruccio) Danuta Jagła:

„Petruchio (...) widzi w Katarzynie swoje lustrzane odbicie



(...) Dominując nad nią nie siłą fizyczną, lecz bogatszą świadomością, stawia ją w trudnych sytuacjach, które dostarczają jej nowych doświadczeń:

— na ślub przychodził w nieodpowiednim, śmiesznym stroju, zmuszając ją do stawienia czoła opinii publicznej i konwenansowi,

— Katarzyna wraz z nim doświadcza trudu drogi,

— stawiając ją w sytuacji fizjologicznego głodu, stwarza okazję do przeżycia podstawowych ludzkich doznań,

— pokazując i odbierając jej przepyszna suknię, uświadamia jej, że ubiór i wygląd człowieka należy jedynie do świata pozorów,

— uczy poetyckiego widzenia rzeczywistości: nie jest istotne, czy księżyc jest nim rzeczywiście, ważny jest świat dwojga zakochanych ludzi przez nich wykreowany”

Tych poglądów w ich śmiałości pozazdrościłby pani reżyser nie tylko Kott. Nawet Szekspir dowiedziałby się w końcu, co napisał.



W Horyńcu Zdroju odbywa się (3—7 II 1988) — jak co roku — dziesiąta **BIESIADA TEATRALNA**, czyli przegląd nieprofesjonalnych zespołów małych form. Organizator tej bardzo pożytecznej imprezy, Wojewódzki Dom Kultury w Przemyślu, dołożył wszelkich starań, by ta coroczna konfrontacja wypadła okazale, tzn. by wszystkie liczące się zespoły do Horyńca przyjechały.